



tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Lubelszczyzna jest areną historii. To tutaj 90 lat temu rodziła się wolna Polska. Właśnie w Lublinie obradował Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej Ignacego Daszyńskiego. Kozi Gród przez kilka dni był stolicą kraju (str. VI i VII). Jednak listopad w Lubelskiem miał i tragiczny wymiar. W 1943 roku, w kilku miejscowościach regionu, naziści zamordowali 42 tys. ludzi. Była to największa eksterminacja w dziejach obozów koncentracyjnych.

## krótko

### Herbert w Chatce

**LUBLIN.** 12 listopada 2008 r. w Akademickim Centrum Kultury UMCS „Chatka Zaka” odbędzie się spotkanie z okazji kończącego się Roku Zbigniewa Herberta. O 18.00 rozpocznie się promocja najnowszej książki Wydawnictwa „Gaudium”: Zbigniew Herbert „Korespondencja rodzinna”. W spotkaniu udział wezmą: Katarzyna Herbert, Halina Herbert-Zębrowska, Mirosława Ołdakowska-Kufel, Anna Pajdzińska, abp Józef Zyciński. Później odbędzie się premiera studencka spektaklu „Trzy rozmowy z Panem Herbertem”, reż. Witold Kopeć.

## 65. rocznica akcji Erntefest

# Pamiętamy o zamordowanych

**Jednego dnia na Majdanku, w Trawnikach i Poniatowej zamordowano 42 tysiące ludzi.**

To największa zbrodnia nazistowska w dziejach obozów koncentracyjnych.

Wieczorem 3 listopada 1943 roku w obozowych barakach przebywało około 9 tys. więźniów – mówi Tomasz Kranz, dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku. – W rowach obok krematorium leżały ciała 18 tys. Żydów. Z pewnością nie wszyscy byli martwi. Możemy przypuszczać, że niektórzy z nich w męczarniach i z przerażeniem, którego nie jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, dogorywali – opowiada.

### Wspólna modlitwa

Od tamtej zbrodni minęło 65 lat. Przy obelisku upamiętniającym te wydarzenia zebrał się ich świadkowie, duchowni i przedstawiciele władz. Michael Schudrich, naczelny rabin Polski, oraz bp Mieczysław Cisko odmówili modlitwę w intencji pomordowanych. – To jest wielka tragedia zarówno dla narodu żydowskiego, jak i polskiego, ale i dla całego świata. Najlepszą rzeczą, którą teraz możemy zrobić razem, to jest modlić się do naszego jednego Boga. Prosić o przebaczenie, błagać, byśmy my, nasze dzieci czy wnuki, nigdy już nie przeżyły takiej katastrofy – mówił rabin. – Dzisiaj, kiedy wspominamy tę wielką ofiarę złożoną przez córki i synów Izraela, jesteśmy w żałobie. My, Polacy i chrześcijanie przeżywamy razem z Żydami ból tej ofiary, tej zbrodni. Ale myślimy też o przyszłości. Żeby z tej ofiary rodził się pokój, solidarność międzyludzka, a także braterstwo, szczególnie na tej ziemi, na Majdanku, gdzie wspólny los dzielili Żydzi, Polacy, a także inne



Przy rowach, w których 65 lat temu leżały ciała 18 tys. Żydów, zapalono znicze

narodowości – dodał przewodniczący Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Rady Episkopatu Polski.

Przy obelisku upamiętniającym te wydarzenia złożono wieńce. Przy rowach, które 65 lat temu pełne były ciał, zapalono znicze.

### Kamienowanie

Niestety, i dzisiaj zdarzają się przejawy antysemityzmu. – Niedawno na cmentarzu żydowskim osoby tam się modlące zostały przez wyrostków obrzucone kamieniami – żalił się Roman Litman, przewodniczący lubelskiej filii Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. – A przecież

zarówno Kościół, jak i szkoły powinny kształcić, zaszczipać młodzieży ducha tolerancji. Trzeba mówić o tym, że są cmentarze żydowskie, że pochowani tam mają takie samo prawo i znaczenie. Nasza wiara wywodzi się z tego samego przesłania i nie ma tam miejsca na nienawiść i ksenofobię – podkreślał.

Do 3 listopada 1943 roku w żadnym obozie koncentracyjnym nie było zbrodni na taką skalę. Większość ofiar stanowili Żydzi polscy. 30 tys. pochodziło z Warszawy, ale wielu przywieziono ze Słowacji, Czech, a także Białorusi i Holandii.

**Bartosz Rumiński**



W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz świeckich i kościelnych, zarówno żydowskich, jak i polskich

## Wystawa Press Foto

**PLAC LITEWSKI.** W sercu Lublina można oglądać 150 najlepszych prasowych fotografii. Zdjęcia wybrali dziennikarze w ramach IV edycji konkursu BZWBK Press

Foto. Wśród laureatów znalazło się dwóch lubelskich fotografów. Wystawę można oglądać do 14 listopada.

br



Najlepsze zdjęcia pogrupowane są w kilku kategoriach, m.in. portret, wydarzenia, sport

## Biesiada wygrywa

**KRASNYSTAW.** Krasnostawski zespół Biesiada zakwalifikował się do finału Przeglądu Twórczości Artystycznej Seniorów w Dęblinie. Aby wziąć udział w głównym przeglądzie, trzeba było przebrnąć przez międzypowiatowe eliminacje w Hrubieszowie. Tam występowały zespoły seniorskie z terenu województwa lubelskiego, chcące zaprezentować swój dorobek artystyczny oraz aktualną twórczość. Uczestnicy mogli zaprezentować swoje dokonania i umiejętności w kategoriach

chórów z akompaniamentem, solistów, grup kabaretowych, recytatorów, duetów, zespołów wokalnych z akompaniamentem i bez niego. Była to także okazja do wzajemnych inspiracji twórczych, wymiany doświadczeń w ramach spotkania z innymi seniorskimi grupami artystycznymi, m.in. z Frampola, Biłgoraja, Tomaszowa Lubelskiego, Józefowa, Włodawy, Kamienia, Komarowa Podlaskiego, Siennicy Różanej. Finał imprezy odbędzie w Dęblinie 22 i 23 listopada. dk



Krasnostawski zespół Biesiada podczas występu

## Odnowią nagrobki

**LUBLIN.** Blisko 80 tysięcy złotych zebrali wolontariusze kwestujący na cmentarzu przy ul. Lipowej. To kilka tysięcy więcej niż w roku ubiegłym. Tegoroczna kwesta w ogóle była rekordowa. Takiej sumy pieniędzy nie udało się bowiem zebrać od 20 lat. Do tej pory na drugim najstarszym cmentarzu w Polsce odnowiono ok. 220 mogił. W kwestę włączyli się aktorzy, dziennikarze, a także przedstawiciele władz miasta. Zebrane w tym roku pieniądze Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina przeznaczy na odrestaurowanie 9 nagrobków.

uim



Na cmentarzu przy Lipowej jest wiele nagrobków wymagających renowacji

## Od opinii do decyzji

**ŚWIDNIK.** Jest opinia Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody w sprawie zdjęcia ochronności części lasu i zamiany obszarów leśnych na nieleśne w miejscu, gdzie powstanie Port Lotniczy Lublin S.A. Chodzi o tereny położone na obszarze gminy Wólka Lubelska (tzw. Las Poszpitalny – niegdyś własność zakonu św. Wincentego à Paulo), a przeznaczone pod realizowaną inwestycję portu lotniczego dla Lubelszczyzny. Na podstawie tej opinii minister będzie mógł dać zielone światło lotniczemu inwestycji. Wojewódzka Rada Ochrony Przyrody jest organem doradczym wojewody wyrażającym opinię w sprawach najistotniejszych związanych z ochroną środowiska. W jej skład wchodzi 27 naukowców, ekspertów i praktyków w zakresie ochrony przyrody.

Piotr R. Jankowski



## Genowefa Tokarska, wojewoda lubelski

Zbliża się 11 listopada – Narodowe Święto Niepodległości. Data ta każe nam pamiętać, że odzyskanie niepodległości jest dziełem wielu pokoleń. Niepodległość to możliwość życia w państwie, w którym społeczeństwo poddane jest prawu i władzy, którą samo sobie wybiera.

**Niepodległość nie jest nam dana raz na zawsze. Ona, tak jak wolność, jest nam zadana, stanowi stałe zadanie.** Temu zadaniu: umocnieniu niepodległości – winno być podporządkowane nasze życie polityczne, społeczne i gospodarcze. Pamiętajmy, by godnie uczcić 11 Listopada. Pochylmy głowę, by złożyć cześć naszym poprzednikom. Złóżmy hołd ich pracy, poświęceniu w walce, ich cierpieniu i krwi przelanej dla niepodległości Ojczyzny. Wsłuchajmy się w mowę tej daty.

Wypowiedź wojewody lubelskiego w związku z obchodami Dnia Niepodległości

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscnieдельникny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,  
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON / FAKS 081 534 61 36  
REDAGUJĄ: ks. Wojciech Pęcherzewski  
– dyrektor oddziału,  
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



## Potrzeba pracowników

## Nie ma bezrobocia

Dziesiątki pracodawców, setki ofert, tysiące ludzi i jedno pytanie: pracować w Polsce czy za granicą? **W Lublinie odbyły się Międzynarodowe Targi Pracy.**

**S**pawacz, budowlaniec, informatyk, monter, kasjer, handlowiec – na te zawody jest w tej chwili największe zapotrzebowanie.

## U Svensona

Firmy oferujące pracę w tych dziedzinach kusiły odwiedzających targi niezłymi zarobkami oraz perspektywą rozwoju. Niektóre oferty dotyczyły lubelskiego, inne ogólnopolskiego, a jeszcze inne zagranicznego podwórka. Zatrudnienie można było podjąć np. w Szwecji. – Poszukujemy przede wszystkim informatyków i inżynierów elektryków oraz chemików – wyjaśniała Agata Buczek. – Zachęcam do podjęcia pracy w Szwecji, ponieważ jest to kraj przyjazny, o bardzo rozbudowanym systemie opieki socjalnej. Poza tym na plus przemawia odległość. Szwecja

leży przecież niedaleko od Polski – wyjaśniała.

## Niewłaściwe kwalifikacje

W hali Międzynarodowych Targów Lubelskich można było spotkać zarówno osoby starsze, które poszukują lepszego zatrudnienia, jak też młodych rozglądających się za pierwszą pracą. – Jestem absolwentem prawa. Po tegorocznym pogromie na egzaminie na aplikację z przerażeniem stwierdzam, że z moim wykształceniem będzie mi ciężko na rynku pracy – mówi Jacek Rojek. – Po prawie, bez skończonej aplikacji, właściwie nigdzie nie można godziwie zarobić. Można co najwyżej napisać za kogoś wniosek albo harować w kancelarii za pół darmo. Dlatego rozpocząłem studia informatyczne. Słyszałem, że mają być tworzone stanowiska dla



Targi pracy przyciągnęły wielu mieszkańców naszego regionu

prawników informatyków. Wtedy miałbym szansę połączyć w jednym zawodzie moje wykształcenie – dodaje.

## Wystarczyło mieć CV

To już czwarta edycja imprezy. – Targi są wyjściem naprzeciw potrzebom mieszkańcom województwa. Uważamy, że ludzie z naszego regionu powinni mieć możliwość wyjazdu na Zachód, ale oczywiście staramy się promować pracę u nas, w Lubelskiem,

w Polsce, stąd bardzo duża liczba rodzimych wystawców – mówi Jarosław Zdrojkowski, wiceprezes zarządu MTL S.A. w Lublinie. – Duża część pracodawców poszukuje pracowników i jest gotowa dać pracę od ręki. Bywa, że już na targach dochodzi do podpisywania umów – dodaje.

Odwiedzający targi mogli ponadto wziąć udział w szkoleniach, a także skorzystać z porad ekspertów.

**Bartosz Rumiński**

## Spotkanie młodych w Lubartowie

## W drodze do Brukseli

Chcą się dobrze przygotować, przy okazji poznać, no i najważniejsze – zrobić kolejny krok na swojej drodze spotkania z Panem Bogiem, dlatego właśnie zorganizowali forum młodzieży, które ma być przedsmakiem Europejskiego Spotkania Młodych.

**W** tym roku spotkanie młodych Taizé odbędzie się w Brukseli, ale to dopiero na przełomie grudnia i stycznia. Już teraz przygotowują się do niego młodzi z Lubartowa, którzy w parafii św. Anny spotykają się na „taizowskich” godzinach modlitwy, śpiewu i rozważania. – Te spotkania to inicjatywa nas, młodych – mówi Iga, jedna z organizatorek. – W ubiegłym

roku w naszej parafii działał punkt zgłoszeń chętnych na wyjazd, uznaliśmy jednak, że to zbyt mało, że chcemy więcej. Uważamy, że w naszym mieście jest wielu młodych, którzy chcieliby uczestniczyć w takim wydarzeniu, ale zwyczajnie o nim nie wiedzą.

Tak zrodził się pomysł forum, które umożliwi chętnym poznanie idei spotkań Taizé, pokaże im namiastkę tego, czego można doświadczyć, wyjeżdżając na Europejskie Spotkania Młodych. O pomoc w rozpowszechnianiu informacji zarówno o lubartowskich przygotowaniach, jak i samym

wyjeździe do Brukseli poproszono katechetów, księży, członków różnych wspólnot. Jaki będzie efekt okaże się już wkrótce. Młodzi, którzy uczestniczyli w pierwszym forum, już czekają na następne. – Myślę, że każdego z nas przyprawił tu Pan Bóg i każdemu ma coś do powiedzenia. Z pewnością jednych z nas zachwyciły śpiewy, innych medytacje i modlitwy, jeszcze innych ogólnie atmosfera.

**Na spotkaniu młodych przygotowującym na wyjazd do Brukseli było coś i dla ducha, i dla ciała**

I to jest wspaniałe, że na tyle różnych sposobów Pan Bóg dociera do ludzi – mówi Asia, jedna z uczestniczek spotkania.

**mag**



AGNIESZKA GIEROBA

## Miasta partnerskie Lublin–Münster

## Współpraca się opłaca

Wszystko po to, by **lepiej się poznać, łamać stereotypy, prowadzić wspólne interesy i korzystać z nowych możliwości.** Takie zadania wzięło na siebie nowo powstałe Stowarzyszenie Obywatelskie na rzecz Współpracy Miast.

Lublin i Münster są miastami partnerskimi od 1991 roku. Przez te lata współpracę nawiązały nie tylko władze miejskie, ale też parafie oraz różne organizacje pozarządowe i fundacje. Wszystko to jednak było spontanicznymi pomysłami różnych instytucji. W Münster od lat funkcjonuje stowarzyszenie, które koordynuje współpracę z Lublinem. U nas do tej pory nie było podobnego odpowiednika. W kwietniu tego roku grupa ludzi, którzy współpracowali na różnych polach z münsterczykami, postanowiła założyć stowarzyszenie odpowiadające niemieckiemu i podjąć się ściślejszej współpracy z naszym miastem partnerskim. Tak powstało



Pierwsze zebranie Stowarzyszenia Obywatelskiego na rzecz Współpracy Miast Lublin–Münster

Stowarzyszenie Obywatelskie na rzecz Współpracy Miast Lublin–Münster, którego członkowie w październiku spotkali się po raz pierwszy. – Nasze miasta mają wiele wspólnego i są do siebie podobne, dlatego warto współpracować i poznawać się nawzajem, a korzyści z tego płynące zadowolają obie strony – mówił niemiecki wolontariusz odbywający staż w lubelskiej fundacji Nowy Staw.

Münster, podobnie jak Lublin, jest miastem uniwersyteckim.

Z niemal 300 tys. mieszkańców, blisko 50 tys. stanowią studenci różnych uczelni. 36,6 proc. mieszkańców Münster nie przekroczyło 30. roku życia. Jest to też miasto, gdzie większość stanowią katolicy. Podobieństw można znaleźć wiele. Niestety, zarówno mieszkańcy Lublina, jak i Münster wiedzą o sobie niewiele, choć miasta umowę partnerską podpisały już 17 lat temu. Teraz ma to się zmienić dzięki współpracy obu stowarzyszeń: polskiego i niemieckiego. Już

na styczeń zaplanowano wizytę w Lublinie niemieckiej młodzieży, która weźmie udział w Tygodniu Ekumenicznym. W lipcu Lublin odwiedzą münsterczyki w ramach tak zwanej wizyty obywatelskiej.

Lublinianie, którzy już Münster odwiedzili, są pod wrażeniem uroku miasta. Najbardziej zazdrościmy niemieckim partnerom systemu ścieżek rowerowych, który w samym mieście liczy niemal 500 km. **mag**

## zaproszenia

## Biało-czerwony śpiew

XIII Konkurs Pieśni Patriotycznej i Rodzinnej odbędzie się 15 listopada w Wąwolnicy. Na imprezie każdego roku prezentuje się ok. 150 wykonawców – przedszkolaków, uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjów. W trakcie konkursu będzie miała miejsce rywalizacja między 9 placówkami oświatowymi, które powalczą o tytuł Muzycznej Szkoły Roku 2008.



Gwiazdą tegorocznej edycji będą członkowie zespołu VOX – Jerzy Słota i Dariusz Tokarzewski. Muzycy wystąpią ze specjalnym koncertem. Imprezie towarzyszą aukcje, loteria i kiermasz. Dochód z nich w tym roku będzie przeznaczony na rehabilitację cierpiącego na chorobę nowotworową 12-letniego chłopca. – Konkurs organizujemy od 1995 roku. Wspólnymi siłami staramy się stworzyć rodzinne święto, w czasie którego najstarsi i najmłodszy razem śpiewają i bawią się – mówi Adam

Łąguna, pomysłodawca i dyrektor konkursu.

## Media katolickie w Europie



„Media w wychowaniu chrześcijańskim” to tytuł międzynarodowej konferencji, która odbędzie się 19 listopada 2008r. w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Celem konferencji jest analiza roli zarówno tradycyjnych, jak i nowych

mediów w procesie wychowania człowieka. Debata dotyczyć będzie m.in. moralnych i etycznych aspektów mediów, ewangelizacji poprzez media (prasę i radio katolickie, film, teatr, programy i stacje telewizyjne, strony internetowe), wychowania do odbioru mediów i poprzez media (rola rodziny, szkoły, Kościoła) itp. Wśród zaproszonych gości znajdują się: ks. kard. Zenon Grocholewski, prefekt Kongregacji Edukacji Katolickiej w Watykanie, prof. K. Zanussi czy dr L. Mądzik. ■



Szkoła dla superbabć

# Babcia profesjonalistka

Kochają swoje wnuki i chcą je zaskakiwać nowymi pomysłami oraz pomagać im dobrze się rozwijać. Dlatego **zapisały się do pierwszej w Polsce Szkoły Superbabci**, która ruszyła w Lublinie.

Pani Grażyna jest babcią czteroletniego Maćka. Z wnukiem spędza dużo czasu i wie, że ma wielki wpływ na chłopca. – Patrząc z perspektywy czasu, jako mama nie zawsze umiałam sobie poradzić z problemami wychowawczymi swoich dzieci, nie chcę tych błędów powtórzyć jako babcia. Dlatego szkoła superbabci bardzo mnie zainteresowała nie tylko z powodu zdobywania nowych pomysłów na spędzanie czasu z wnukiem, ale i wymiany doświadczeń z innymi babciami – opowiada.

Na pomysł zorganizowania takiej szkoły wpadła Zofia Zaorska, szefująca Uniwersytetowi Trzeciego Wieku w Lublinie. Jako babcia trojga wnucząt wie, ile zadań przed nią stoi. – Wnuki kocha się inaczej niż dzieci – to znane powiedzenie, ale nie do końca jasne. Na ile wolno rozpieszczać, jak stawiać granice i przekazywać wiedzę o ważnych wartościach rodzinnych, religijnych, społecznych. Spróbujemy o tym rozmawiać. Może uda się urozmaicić kontakt z dzieckiem i przekazać mu bezcenną miłość babci na dalsze lata życia – mówi pomysłodawczyni szkoły.

Zajęcia są skierowane głównie do bać, które mają wnuki w wieku od 3 do 5 lat, ale do szkoły zgłosiły się także panie, które mają i młodsze, i starsze wnuki, a także takie, które dopiero na wnuki czekają. – To wszystko pokazuje, jak ważnym życiowym zadaniem dla wielu kobiet jest bycie babcią. Cieszy nas zainteresowanie i entuzjazm,



**Szkoła Superbabci uczy nie tylko jak dobrze zajmować się wnukami, ale i jak zadbać o siebie**

z jakim panie podchodzą do proponowanych przez nas zajęć – mówią organizatorzy szkoły.

Wnuczka pani Elżbiety, Martynka, ma niecałe 2 lata, niedługo na świat przyjdą też dwa kolejne wnuki. W związku z tym pani Ela postanowiła dobrze się przygotować. – Uznałam, że udział w takich zajęciach to znakomita okazja do tego, by stać się babcią profesjonalistką. Te zajęcia to nie tylko nowe pomysły do zrealizowania z wnukami, ale i nauka, jak mam dbać o siebie, jak lepiej dogadywać się z rodzicami moich wnuków, jak odpocząć od trosk dnia codziennego – wylicza pani Elżbieta.

I o to właśnie organizatorom szkoły chodziło – stworzyć okazję do wymiany doświadczeń, wzajemnego wspierania się kobiet, które mają duże znaczenie w życiu rodziny, a nie zawsze potrafią zadbać o siebie, o własny rozwój, a także wypoczynek i relaks. A poza tym, opiekując się dziećmi, warto mieć nieskończenie wiele pomysłów na ciekawą zabawę. Szkoła potrwa do kwietnia, przez ten czas dla bać przygotowano 100 godzin zajęć.

ag

■ R E K L A M A ■



Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

**SKOK CHMIELEWSKIEGO**

## GDY POLICZYSZ - U NAS POŻYCZYSZ

■ **PRAKTYCZNE  
POŻYCZKI** przykłady:

kwota pożyczki **1000 zł**

okres 96 mies. RRSO 17,34%

miesięczna rata **18 zł**

■ **LOKATY**  
do **9%**

kwota pożyczki **1000 zł**

okres 36 mies. RRSO 15,03%

miesięczna rata **33 zł**

■ **KREDYTY**  
mieszaniowe do 25 lat

kwota pożyczki **1000 zł**

okres 12 mies. RRSO 14,16%

miesięczna rata **88 zł**

72,31 zł całkowity koszt kredytu

■ **ROR 7%**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY:** Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, **JUŻ PONAD 130 ODDZIAŁÓW W POLSCE**  
ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Melgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Amelstowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Krasnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl



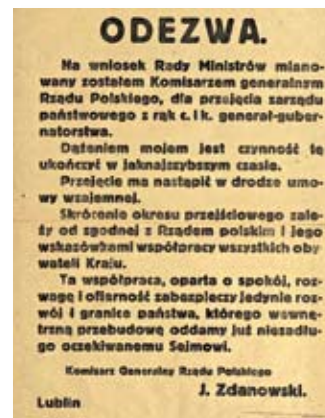
Artykuł powstał we współpracy z Archiwum Państwowym w Lublinie

# Tymczasowa stolica II RP

**ODZYSKANA NIEPODLEGŁOŚĆ.** Rozbiory, ponad 120 lat niewoli, I wojna światowa i wreszcie noc z 6 na 7 listopada 1918 roku, która dała pierwszy wolny i niepodległy rząd. Gabinet tworzył Ignacy Daszyński. **Wolna Polska narodziła się w Lublinie.**



Pałac Lubomirskich (dziś budynek Wydziału Politologii). Tutaj 90 lat temu odbyło się pierwsze posiedzenie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej



tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

brumiński@goscniedelny.pl

**P**ierwsze dni listopada, 90 lat temu – Lublin. Do stolicy zaboru austriackiego przybywają lewicowi politycy. Tutaj zawiązuje się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Jest to finał zdarzeń, jakie od kilku miesięcy rozgrywały się w Kozim Grodzie.

## Wobec gwałtu okupantów

Wzburzenie wśród lublinian wywołały postanowienia pokoju brzeskiego (luty 1918). Ukrainie oddano ziemię chełmską i część Podlasia. Wybuchł powszechny strajk, a władze miasta wydały specjalne oświadczenie: „Wobec gwałtu okupantów Rada Miejska zrywa z władzami austriackimi wszelkie stosunki, przestaje płacić podatki, wycofuje swych przedstawicieli z instytucji rządowych oraz poleca magistratowi zastosowanie się do tej uchwały”. Austriacy odpowiedzieli represjami. Rozpoczęły się aresztowania,



wprowadzono też kontrybucje. Namiestnicy cesarscy rozwiązali radę, a prezydenta miasta i innych urzędników ratusza odsunęli od pełnienia obowiązków.

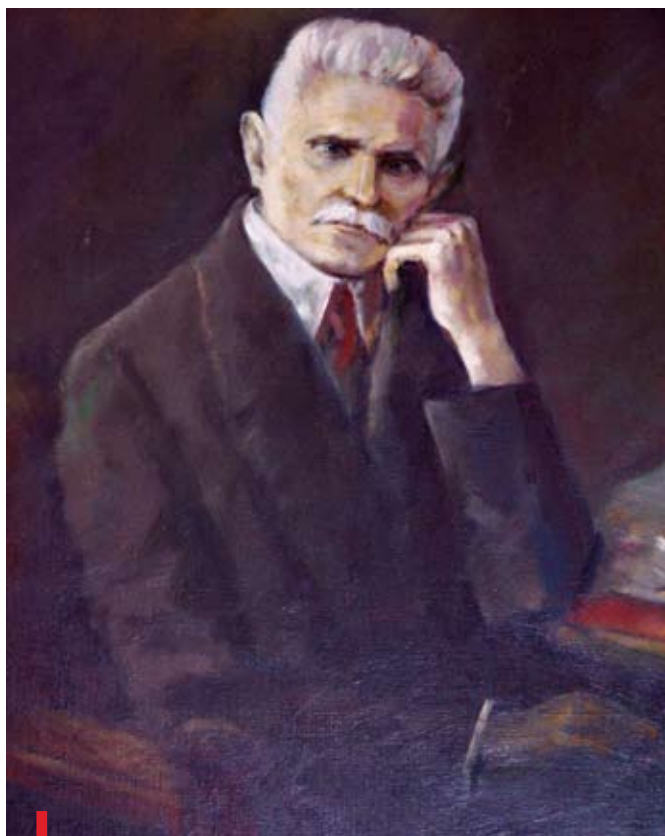
We wrześniu w Warszawie toczyły się rozmowy między wojskowymi władzami austriackimi i Radą Regencyjną w sprawie przekazania władzy w Królestwie. Pod koniec października na terenie zaboru austriackiego powstawały załączki polskich władz, np. Polska Komisja Likwidacyjna z siedzibą w Krakowie oraz Rada Narodowa Księstwa Cieszyńskiego. Również w Lublinie czyniono przygotowania do utworzenia rządu niezależnego od okupantów. Przez miasto znów przelała się fala strajków, organizowano wiece i demonstracje. Animatorami protestów byli politycy skupieni w zakonspirowanej Organizacji A (tworzyli ją przedstawiciele lewicy: PPS-Frakcji Rewolucyjnej, Polskiego Stronnictwa Niezawisłości Narodowej, Polskiej Organizacji Wojskowej i PSL-Wyzwolenie). Lewica jako arenę swoich działań wybrała Lubelszczyznę z prostego powodu. W naszym regionie miała największe społeczne poparcie.

### Wydarzenia nabierają tempa

POW, a także mieszkańcy Lublina, podejmują udane próby rozbrojenia austriackiego okupanta. „Spotykam na Krakowskim Przedmieściu kompanię żołnierzy idącą w pełnym rynsztunku środkiem ulicy. I oto odgrywa się scena, jakiej można być świadkiem tylko w bardzo osobliwych nawrotach historii. Z chodnika wyskakuje na środek jezdni dwóch brzdąców z 4 lub 5 klasy gimnazjum. Stanęli naprzeciw maszerującej kompanii i jeden z nich przeraźliwym dyszkantem wrzasnął: »Stać!« Stanęli. »Złożyć broń!« Złożyli. »Rozejść się!« Rozeszli się, a malcy, załadowawszy broń na dorożkę, odjechali ze swą zdobyczą” – opisywał wydarzenia tamtych dni Stanisław Thugutt, minister spraw wewnętrznych przyszłego rządu. Mimo że nie wszędzie rozbrojenie przebiegało tak łatwo, to nigdzie nie doszło do rozlewu krwi.

### Narodziny Niepodległej

W nocy z 6 na 7 listopada 1918 roku w Hotelu Victoria (zbombardowany we wrześniu



Portret Ignacego Daszyńskiego wisi na ścianie auli jego imienia na Wydziale Politologii UMCS (w Pałacu Lubomirskich)

1939, znajdował się na miejscu dzisiejszego placu przed Galerią Centrum) ukonstytuował się Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej. Na ulicach miasta pojawiła się odezwa zawiadamiająca o utworzeniu gabinetu. Polskie oddziały zajęły większość strategicznych budynków Koziego Grodu, w tym pocztę. Na posterunkach pojawili się polscy wartownicy. Poranek 7 listopada przywitał lublinian jako mieszkańców tymczasowej stolicy niepodległego państwa polskiego. Radość z faktu odzyskania suwerenności była przeogromna. Lubelskimi ulicami przeszła wielotysięczna manifestacja. Tłum zgromadził się pod balkonem Victorii, z którego przemawiali członkowie rządu. Później na placu przed katedrą odbyła się uroczysta przysięga zastępów wojskowych – POW oraz żołnierzy – Polaków, którzy do tej pory zasilali szeregi austriackiej armii. Pierwsze posiedzenie odbyło się w byłym pałacu gubernatora przy pl. Litewskim (dziś Wydział Politologii UMCS).

### Obrazy, zgrzyt, reprimenda

Premierem zostaje Ignacy Daszyński, a naczelnym komendantem wojsk polskich,

płk. Edward Rydz-Śmigły. Rząd wydaje Manifest zatytułowany „Do ludu polskiego”. Pod manifestem zostały zamieszczone nazwiska członków rządu (Tomasz Arciszewski, Ignacy Daszyński, Medard Downarowicz, Marian Malinowski, Jędrzej Moraczewski, Tomasz Nocznicki, Julian Poniatowski, Wacław Sieroszewski, Błażej Stolarski, Stanisław Thugutt oraz Bronisław Ziemięcki), a także nazwiska Gabriela Dubiela i Wincentego Witosa z PSL-Piast, którzy w obradach nie uczestniczyli. – Rząd starano się tworzyć jako koalicyjny, szeroki. Witos twierdzi, że wydrukowanie jego nazwiska nastąpiło wbrew jego woli. Polityk domagał się, aby w rządzie znalazło się miejsce dla Narodowej Demokracji, bo wtedy

byłby to rząd prawdziwie koalicyjny – mówi prof. Mieczysław Ryba z I Katedry Historii Nowożytnej KUL. Treść manifestu stanowił program Tymczasowego Rządu. Proklamował on powstanie państwa polskiego składającego się ze wszystkich ziem zamieszkałych przez ludność polską. Wprowadził także ośmiogodzinny dzień pracy, równość wobec prawa, wolności obywatelskie (wolność sumienia, druku, słowa, zgromadzeń, związków zawodowych i strajków), pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze i inne.

Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej działał zaledwie kilka dni. Już 10 listopada 1918 r. z internowania powrócił Piłsudski, który natychmiast wezwał do Warszawy głównych architektów rządu. Politycy spotkali się 11 listopada. – Piłsudski w bardzo ostrych słowach wydał Edwardowi Rydzowi reprimendę. Miał pretensje, że Śmigły miał go reprezentować w podziemnych działaniach. Tymczasowy Naczelnik Państwa stwierdził, że „obaj panowie kompletnie nie nadają się do polityki, ze względu na to, że stworzyli rząd dzielnicowy, a nie centralny”. To rzeczywiście w niesprzyjających okolicznościach skończyć się mogło wojną domową. Pamiętajmy, że w Warszawie była Rada Regencyjna, która dysponowała dużo większą siłą zbrojną niż jakieś oddziały w Lublinie – dodaje prof. M. Ryba. Ostatecznie siła autorytetu Piłsudskiego w obozie lewicowym była tak duża, że lubelski rząd scedował uprawnienia na Tymczasowego Naczelnika Państwa. ■

Źródła: Opracowanie Dominiki Majuk i Ziemowita Karłowicza z Ośrodka Brama Grodzka – Teatr NN.

### Obchody 90. rocznicy odzyskania niepodległości

Akademickie Centrum Kultury UMCS „Chatka Żaka”

**13 listopada** (czwartek), godz. 18.00

Występ Zespołu Tańca Ludowego UMCS

**16 listopada** (niedziela), godz. 19.00

Projekcja filmu „Mogiła nieznanego żołnierza”

**19 listopada** (środa), godz. 19.30

„Polne drogi do niepodległości” – koncert Orkiestry św.

Mikołaja wraz z gośćmi (Remigiusz Hanaj i Agata Harz, Iwona Szymanowska, Tomasz Rokosz)

## Poświęcenie kościoła w Kostopolu

## Wielkie żniwo

## Kościół na Wschodzie żyje.

Istnieje dzięki kapłanom, którzy bez reszty oddają swoje życie dla katolickiej społeczności na Ukrainie.

Uroczystego poświęcenia świątyni katolickiej w Kostopolu dokonał 18 października bp Marcján Trofimiak. W homilii ordynariusz łucki nawiązał do trudnej przeszłości Kościoła na Wschodzie. Mówił o Chruszczowie, który wjeżdżając do Tarnopola, jako pierwsze ujrzał wieże kościoła. Po jego wyjeździe świątynię wysadzono w powietrze...

Uroczystość zgromadziła wielu znakomitych gości. – Jeden jest Bóg, jeden jest nasz zbawiciel i jeden jest Kościół – podkreślał potrzebę jedności mitrat Roman z Łucka. – Otwórzcie drzwi Chrystusowi. Świat powinien je otwierać. W Kostopolu te drzwi zostały otwarte. Nie zamykajcie ich nigdy – apelował Tomasz Janik, konsul RP na Ukrainie. Ponadto przedstawiciel baptystów odczytał fragment Ewangelii św. Jana, w którym Chrystus nazywa siebie drogą, prawdą i życiem.

Kościół w Kostopolu wybudował pochodzący z archidiecezji lubelskiej ks. Władysław Czajka. Początki jego pracy duszpasterskiej na tamtych terenach nie należały do łatwych. Kapłan rozpoczął pracę w Równem w 1990 roku. Niedługo potem zaczął dojeżdżać do Kostopola. Początkowo Msze św. odprawiał w prywatnym mieszkaniu jednego z parafian. W 1997 rozpoczęto budowę kościoła. Kamień węgielny poświęcił Jan Paweł II podczas wizyty w Zamościu. W kościele kostopolskim



**Namaszczenia ołtarza dokonał bp Marcján Trofimiak**

**NA DOLE: Zbudowanie kościoła w Kostopolu to sukces, ale na Wołyniu wciąż pozostaje wiele do zrobienia**

są jeszcze dwa inne kamienie mające wielką symbolikę. W ołtarzu głównym jest skała z Golgoty, a pod amboną kamień z Góry Błogosławieństw w Galilei.

– Trzeba nam jeszcze dużo Bożej pomocy, aby odbudować na Wołyniu to, co ocalało. To, co już osiągnęliśmy, zawdzięczamy wielu dobrym ludziom, którym bliski jest los kresowych ziem, gdzie pola bitew i ojców groby – prosi o wsparcie ks. Władysław Czajka.

Pieniądze zbiera Społeczny Komitet Pomocy Parafii Rzymskokatolickiej w Równem na Wołyniu: 20-300 Janów Lubelski, ul. Kopernika 49, tel. 015 872 49 50. **Ks. Aleksander Baca**

## Pod lupą wikarego



felieton

**KS. ADAM JASZCZ**

wikariusz parafii Michała Archanioła w Lublinie

## Flinston też człowiek

Dwóch bandytów skatowało mężczyznę w solarisie linii 11 między ul. Grygową i ul. Mełgiewską. Ot, kolejny chuligański wybryk. Pasażerowie i kierowca MPK w zasadzie nie reagowali. Z drugiej jednak strony, trudno reagować, gdy do autobusu komunikacji miejskiej wpadnie kilku „flinstonów” chcących zaproponować światu alternatywne wykorzystanie kija bejsbolowego. W zderzeniu z niepohamowanym pragnieniem posiadania nowego dresu sposoby zdobywania pieniędzy nie mają najmniejszego znaczenia. W czasach prehistorycznych człowiek, nieporównywalnie bardziej owłosiony, też nierzadko forsował swoje poglądy przy pomocy tępego narzędzia. I niby nastąpił milowy krok cywilizacyjny, jednak narzędzia nadal pozostały tępe. W rzeczywistości w tych „dresiarzach” kryją się przestraszeni chłopcy szukający akceptacji zamykanego przed nimi na cztery spusty świata dorosłych. Czasem traktują przemoc jako „niewinną” rozrywkę. W domu tatuś, zamiast odprezać się z kolegami na rybach, tłucze bez opamiętania wszystkich dookoła. Agresja bywa też sposobem na zdobycie akceptacji wśród rówieśników. Jak się bronić? Jedni chcą wysyłać antyterrorystów, inni wszędzie zakładałiby kamery. We wszystkich solarisach jest monitoring, a mimo to człowiek został napadnięty. Trudy i radości wychowania przy dysfunkcyjnej rodzinie spadają na szkołę i parafię. Nie zaszkodziłaby na pewno życzliwość lokalnych mediów względem instytucji podających rękę zagubionym. We wrześniu jedna z lubelskich gazet zaatakowała szkołę katolicką, w której katechizuję. W szkole obok młodzieży z tzw. dobrych domów funkcjonuje też grupa praktykująca szorstką przyjaźń z kuratorem sądowym. Nie zawsze więc wszystko pachnie fiołkami, czym gazeta poważnie się zgorzyla. Inne placówki w panice zatrasnęły drzwi przed tymi młodymi ludźmi. Pedagodzy woleli przemawiać do pluszowych misiów. Wychowując, trzeba widzieć człowieka ze wszystkimi tego konsekwencjami. ■



ZDJEŃCIA: JANNUSZ LUKASIEWICZ